

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 października 2013 r.,
sprawy D. T.
skazanego z art. 148 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 grudnia 2012 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego
w W.
z dnia 27 września 2012 r.

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego D. T. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uzasadniało jej oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron. Przeprowadzona kontrola wskazuje, że pod pozorem podniesienia zarzutu obrazy prawa procesowego autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia podjął kolejną próbę zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie przez Sąd I instancji. Przypomnieć zatem należy, że z mocy ustawy – art. 519 k.p.k. – przedmiotem

zaskarżenia kasacją jest wyrok sądu odwoławczego, natomiast zakres zarzutów kasacyjnych jest ograniczony do uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. oraz innych rażących naruszeń prawa, jeżeli mogły mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

W tej sprawie jedynie zarzuty powiązane z treścią przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. – przynajmniej od strony formalnej – spełniają kryteria pozwalające w ogóle uczynić je przedmiotem kontroli kasacyjnej. Natomiast, jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, ogólne deklaracje zawarte np. w art. 2 k.p.k. lub art. 4 k.p.k., których realizację stanowią dopiero konkretne normy procesowe regulujące kształt poszczególnych instytucji, uprawnień i obowiązków, nie mogą – tak, jak w tej sprawie – stanowić wyłącznej podstawy zarzutów kasacyjnych. W rozwinięciu zarzutu sformułowanego w tym zakresie, skarżący nie ukrywa zresztą, że chodzi mu wyłącznie o zakwestionowanie wyników analizy materiału dowodowego zgromadzonego w toku procesu przeprowadzonego w tej sprawie oraz w szczególności podważenie ustaleń dokonanych przez sąd *meriti*. Przekonuje o tym dobitnie kierowanie pod adresem Sądu Apelacyjnego wprost zarzutu „*dokonania ustaleń bez uwzględnienia pełnego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz ustaleń dowolnych nie znajdujących oparcia w dowodach*”. Dodatkowo potwierdza to przekonanie wniosek sformułowany przez autora kasacji, w którym – pomimo zaskarżenia jedynie wyroku Sądu Apelacyjnego (tylko do tego uprawnia stronę procesową przepis art. 519 k.p.k.) – postuluje on uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Tymczasem, w konfiguracji procesowej, w której sąd odwoławczy nie przeprowadzał własnego postępowania dowodowego i po rozpoznaniu apelacji, utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji, nie można racjonalnie twierdzić, że dokonał on jakichkolwiek ustaleń. Jego rolą było bowiem skontrolowanie przebiegu i wyników postępowania pierwszo-instancyjnego i wyroku wydanego w tym postępowaniu – przez pryzmat okoliczności uwzględnianych z urzędu (art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k.) oraz zarzutów podniesionych w apelacji. Treść wniosku zamieszczonego w kasacji świadczy z kolei dobitnie o tym, że autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia traktuje to postępowanie jako trzecią instancję sądową, do czego nie ma żadnego

umocowania ustawowego. Podobnie zresztą, przywołanie w treści zarzutów kasacyjnych tych samych okoliczności faktycznych, do których już wcześniej odniósł się sąd odwoławczy – bez merytorycznego podważenia przedstawionej argumentacji, utwierdza w przekonaniu, że zamiarem skarżącego było powtórzenie zwykłego postępowania apelacyjnego.

Trzeba podkreślić, że w tej sprawie kontrola odwoławcza przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny nie wykazuje wad ani nie można zasadnie twierdzić, że w jej toku pominięto okoliczności podnoszone przez autora zwykłego środka odwoławczego. Odmienne tezy postawione w kasacji nie mają oparcia w rzeczywistości. Przekonuje o tym zapoznanie się z pisemnymi motywami rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. Niezależnie od tego, jak dalece pozostawały bez znaczenia okoliczności, których procesowego weryfikowania domagał się skarżący (np. ustalenia koloru rękawiczek założonych przez S. D., kierunku otwierania drzwi w pomieszczeniu, w którym spała późniejsza pokrzywdzona, zasięgu i siły światła wydzielanego przez wyświetlacz telefonu, określenia związków chemicznych bryły ziemi, w której znaleziono narzędzie przestępstwa itp.) – do kwestii tych odniesiono się w motywach Sądu Apelacyjnego – i do ich lektury należy odesłać. Dano tam zresztą nie tylko wyraz ocenie wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, co zresztą nie powinno już podlegać kontestowaniu w trybie kasacji, ale również odniesiono się do kwestii potrzeby przeprowadzenia dowodów, o które wnosił skarżący. W tym zakresie nie stwierdzono, aby doszło do zaniechania przeprowadzenia takich czynności procesowych, których wynik mógłby mieć – nie tylko istotny, ale wręcz jakikolwiek – wpływ na treść rozstrzygnięcia przypisującego winę skazanemu D. T.

Podobnie, brak było dostatecznych argumentów do podzielenia przekonania skarżącego o naruszeniu art. 7 k.p.k. w wyniku uznania za wiarygodne relacji składanych przez S. D. Sądy obu instancji poświęciły wiele uwagi treści tych relacji i poddały je analizie, podobnie jak i inne dowody mające znaczenie dla oceny wiarygodności jego wypowiedzi. Właśnie przeprowadzenie weryfikacji tego dowodu na tle pozostałego materiału, pozwoliło na dokonanie oceny mieszczącej się w granicach określonych w art. 7 k.p.k., z uwzględnieniem również tych okoliczności, które obecnie podnosił autor kasacji.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.